Łódź.
Cena numeru 20 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
O dnosz. do domu 10 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 6.00 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.
Redakcja i Administr. w ŁODZI. Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się
1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Wtorek, 18-go czerwca № 167

Społeczeństwo łòdzkie

W pewnym przyjacielskim kole, gdzie wszyscy byli na ty, gdzie panowała harmonja towarzyska i polityczna — bo wszyscy byli członkami najmądrzejszej dzisiaj partji B. B. — urządzono sympatyczną kolacyjkę.

Urządzał go dajmy na to adwokat Montag.

W pewnej chwili po dobrej kolacji — jeden z panów, prokurator K. — w miłej pogawędce miał nieoględność się wyrazić, że do partji B. B. w ostatnich czasach napchało się różnych niepożądanych elementów.

Rezultat: w kilka dni potem władze ex officio — zażądały wytłomaczenia się od prokuratora K. z tych słów: wypowiedzianych prywatnie w zamkniętym kole swoich dobrych znajomych.

Zadenuncjował go przed władzami — rzecz prosta — też adwokat, znany na naszym bruku z „wielkiego" wzrostu i takiejże etyki koleżeńskiej, — który przedtem był zawziętym NPR.-owcem, dzisiaj jest takimże sanatorem — a jakich „ przekonań" będzie jutro niewiadomo — bo jeszcze nie ustaliło się — kto będzie u żłobka.

* * *

Na pensji imienia Orzeszkowej, był dyrektorem niejaki pan X. — któremu dowiedziono w pewnym momencie, jeżeli już nie współdziału, to jawnego tolerowania jaczejki komunistycznej.

Policja wpadła na trop, tego gniazdeczka. Dokumenty, które dostały się w jej ręce,—dowodziły niezbicie że dziewice z tej c, — dowodziły niezbicie że dziewice z tej szkoły były w stałym kontakcie z Moskwą, i o ile nas pamięć nie myli — sąd zmuszony się był wydać wyrok skazując niektóre z nich na więzienie.

Wielce obiecującego pedagoga, stróża nia, władze szkolne zmuszone widziały się być — odsunąć od kontaktu z młodzieżą, poto... aby, gdy sprawa trochę przycichła — dać mu doskonale płatną posadę w innym zakładzie naukowym.

Czy jest członkiem B. B. — nie jesteśmy w możliwości niestety — dać ścisłej na to pytanie — odpowiedzi.—

* * *

Do redakcji zgłasza się poważny polski kupiec i oświadcza:

— Sklep ten bławatny który się nazywa, wiecie „Ekonomja" — należy do żyda, ale on się doskonale zakonspirował. W magazynie prawie go nie widać — a całą usługę to ma chrześcijańską i wszystko się zdaje, że to sklep chrześcijański. — Moi drodzy, „wstawcie go w gazytę" — mnie nie wypada — on mnie często pieniędzy pożycza, towar — mi też daje na kredyt — jak mi zabraknie na składzie — mnie nie wypada. Ale wy to musicie koniecznie „dla mnie" zrobić.

Zrobiliśmy. Napisaliśmy jak powyżej. Przedtem pokazaliśmy mu drzwi. —

Wychodząc, stękał ....i to niby patryjoci, i to niby katolicy i to niby swoj! A swojego nie chcą poprzeć. Tfy!

Stanowczo się nie możemy zrozumieć z łódzkiem społeczeństwem.

Czy patryjotyzm i przynależność do kościoła katolickiego — już są dostatecznemi powodami — aby być łajdakiem—?

* * *

W państwowej szkole Y w naszym mieście zdarzył się następujący wypadek: Wiele obiecujący młodzieniec M. — uderzył w twarz nauczyciela Z. — bo się do niego „uprzedził". —

Ucznia wylano — poto — by w dwa dni potem go znowu przyjąć bo — okazało się, że był od synem jednego z miejscowych dygnitarzy administracyjnych .

Całe grono nauczycielskie — wspomnianej szkoły, siedzi cichutko bo „tamtego" bito w zęby nie ich. Honoru nauczycielskiego — takie załatwienie sprawy — wcale nie uraża. — Łódź — moi panowie — Łódź. Tu inny klimat, inna moralność — inna etyka...

* * *

Dla Kasy Chorych — mianowanie zdolnego komisarza — to poprostu wygrana na loterji. Dla ubezpieczonych gwarancja lepszego leczenia, dokładniejszej opieki dla podatników — nadzieja sprawiedliwszego rozłożenia podatków, dla socjalistów.. urwanie poważniejszego źródła dochodów.

Oczywiście ci ostatni gorąco protestują i... Chrześcijańska Demokracja razem z nimi....

Komentarze zbyteczne.

* * *

W mieście Piotrowicach, gdzie główna ulica zwie się Łódzką, był wyższym urzędnikiem oświecenia publicznego niejaki pan Jajkiewicz, którego wygryzł jego następca —rzecz prosta z B.B... a to celem zmniejszenia nieprawości w państwie.

I radosna twórczość tego dygnitarza — uwieńczoną została zupełnem powodzeniem: jest on obecnie cichym współwłaścicielem głośnej w Piotrowicach pensji...

* * *

Jeden z buchalterów do drugiego:

— I uważacie, kolego, jak chciał, tak zapisałem! Spisałem o te dwadzieścia tysięcy więcej na amortyzację, a teraz jak mi chciał wymówić posadę — to mu mówię: jak mi pan nie podwyższy o sto złotych i nie cofnie wymówienia — to jutro napiszę wszystko do Izby Skarbowej... I wiecie co — musiał ustąpić! Ho, ho — ja nie jestem głupi!

* * *

W pewnym domu, celem drobnych remontów najęto mularza i stolarza.

Prosili żeby ich nie zapisywać do Kasy Chorych. Właściciel domu, gdy uprzytomnił sobie, że będzie musiał latać po po blankiety do Kasy Chorych, do ubezpieczenia od wypadków, wypisywać zeznania, wypełniać formularze, wystawać w ogonkach, machnął ręką i nie zapisał ich.

W dwa dni po ukończeniu roboty, wspomnieni poszli... do Kasy Chorych i zadenuncjowali pracodawcę jak rutynowany adwokat, że ich nie zameldował.

Dostał 600 zł. kary.

* * *

Wyjątek z sanacyjnej gazety w Łodzi:

„...najgorszemi są te dzienniki, które nie uznają autorytetów, uświęconych przez ogół, które posuwają się do tego, że nie zanują nawet wybranej elity społeczeństwa naszego miasta, które przecież jest składową częścią „całego" narodu...."

* * *

Stańczyk.

Domek mały, chata skąpa
Polska, swoi, własne łzy
własne trwogi, zbrodnie, sny,
własne burdy, podłość, kłam,
Znam, zanadto dobrze znam!

A. S.

Lloyd George na usługach Niemiec

LONDYN, 17. czerwca.

Partja liberalna pod wpływem Lloyd Georga przygotowywa, jak donoszą dzienniki liberalne, zamach na pokój europejski. Lloyd George zamierza mianowicie postawić wniosek w izbie gmin o opróżnienie Nadrenji z wojsk okupacyjnych do dnia 30 sierpnia. Prawdopodobnie większość złożona z członków partji pracy jak i konserwatystów odrzuci ten filogermański wniosek Lloyd Georgea.

NOWALIJKI P. K. P.

Warszawa 17 czerwca.

Na szlaku Ozorków — Zgierz wykoleił się wczoraj parowóz i kilka wagonów pociągu osobowego 57, który wiózł żołnierzy. Na szczęście żadnego wypadku z ludźmi nie było. Pociąg stał na miejscu trzy godziny. Wykolejenie nastąpiło skutkiem zepsucia się tak zw. wózka pod parowozem.

Na stacji Szopienice Południowe dyrekcji katowickiej, wykoleiły się wczoraj cztery wagony osobowe. Jednak nikt większego obrażenia nie odniósł. Pociąg stał na stacji dwie godziny.

„ODEON"
Przejazd № 2

„WODEWIL"
Główna № 1

„CORSO"
Zielona № 2

Dziś i dni następnych

Historja miłości apaszki i arystokraty p. t.
Szczur Hotelowy
sztuka salonowo-sensacyjna
w rolach głównych
Ica de Lenkeffy i Emir Vatier
Nadprogram Farsa.

Laura la Plante
jako
„NIEWINIĄTKO"
szampańska komedja erotyczna
Nadprogram Farsa.

Film sensacyjno-lotniczy p. t.
Pogromca Chmur
z udziałem samolotów
i **„Walki w obłokach"**
w roli głównej
znany z wojny europejskej lotnik
Al. WILSON
i jego urocza partnerka **Gloria Grey**
Nadprogram Farsa.

DYPLOMACI W PARYŻU.

PARYŻ, 17. VI.

Korespondent „Journala" z Madrytu donosi, że Stresemann podczas pobytu w Paryżu będzie rozmawiał nietylko z Briandem ale też z Poincarem w sprawie położenia wytworzonego po konferencji rzeczoznawców.

Jest rzeczą możliwą, że nowy premier angielski Mac Donald i premjer belgijski Jaspar również przybędą w końcu tygodnia do Paryża, aby razem ze Stresemannem i Briandem ustalić program i termin konferencji poświęconej ostatecznej likwidacji zagadnień wojny a przedewszystkiem wprowadzeniu w życie planu Younga.

TROCKI JEDZIE DO ANGLJI.

WIEDEŃ, 17. VI.

Donoszą z Konstantynopola, że Trocki otrzymał od Mac Donalda pozwolenie na przyjazd do Anglji.

PRZEZ RADJO

PROGRAM, Wtorek 18 czerwca 1929 r.

11,56. Sygnał czasu.

12,00. Koncert z płyt gramofonowych.

12,50. Komunikaty. P.W.K.

13,00, Komunikaty: rolniczy i meeteorologiczny.

13,15—14,50. Przerwa.

14,50. Komunikaty.

15,10. Przerwa.

15,35. Odczyt p. t. „Prawa i obowiązki uzdrowisk polskich" wygłosi dr. Józef Horszowski. (Dział: „Prawoznawstwo").

16,00. „Chwilka lotnicza" (Wysiłki Anglji do nawiązania komunikacji lotniczej z Indjami) — wygłosi por. pilot Janusz Meissner.

16,15. Program dla dzieci, P. Zofja Szadebergowa wygłosi pogawędkę historyczną p. t. „O Janie Sobieskim".

16,45—17.00. Przerwa.

17,00. Odczyt p. t. „Obozy letnie młodzieży" — wygłosi p. Zygmunt Zieleniewski. (Dział: Sport i wychowanie fizyczne).

17,25. Transmisja odczytu z Poznania.

17,55. Koncert popołudniowy, popularny.

19,10. Komunikaty PWK.

19,20. Transmisja z Opery Katowickiej. Opera „Straszny Dwór" Stan. Moniuszki.

REKLAMA TO POTĘGA

Postrzelenie sekundantów

Wprowadzony uproszczony sposób załatwiania zatargów honorowych, t. zwany sanacyjny, polegający na połamaniu kości wyzwanego, tudzież wybiciu mu zębów zaczyna zawodzić, jak tego dowodzi poniższy telegram:

Żyrardów 17 czerwca.

Wczoraj o godz. 10 min. 30 do mieszkania Józefa Kłopowskiego w Żyrardowie, przyszło dwu ludzi i zarządało otworzenia drzwi. Gdy Kłopowski z pewnemi ostrożnościami otworzył, ci rzucili się na niego. Kłopowski dobył rewolweru i strzelił do napastników, z których jednego, Stanisława Nowickiego, zranił bardzo ciężko, a Leona Fenika nieco lżej.

Nowicki walczy ze śmiercią w szpitalu miejskim w Żyrardowie. Ranni naszli na dom Kłopowskiego, mając do niego pretensje osobiste.

Najgorsze jest to, że napadnięci nie szanują powagi sekundantów i zaczynają strzelać. W powyższym wypadku, jest to charakterystyczne, że wbrew zwyczajowi sekundanci nie byli przebrani w mundury oficerskie, chociaż przyszli w przepisowym czasie, to jest w nocy.

„Słowo" Sowieckiej Republiki

RYGA, 17. VI.

Donoszą z Charkowa, że G.P.U. rozstrzelało znanego na Ukrainie przewódcę powstańców atamana Tiutiunnika, który po stłumieniu powstania w r. 1921 przeszedł na stronę Sowietów i otrzymał zupełną amnestję.

Rząd sowiecki, obawiając się wpływów Tiutiunnika na Ukrainie, zapewnił go, że mu nic nie grozi, przyczem ofiarował mu wysokie stanowisko w armji ukraińskiej.

Kiedy Tiutiunnik znalazł się w Charkowie, władze oddały go pod ścisły dozór G.P.U. i zrobiły z niego zakładnika, grożąc, że w razie wybuchu powstania na Ukrainie, Tiutiunnik będzie rostrzelany.

Obecnie władze sowieckie obawiając się że Tiutiunnik stanie na czele oddziałów powstańczych, które się ukazały w różnych częściach kraju, rozstrzelały go wraz z 8 jego zwolennikami, którzy według dochodzenia G.P.U. mieli przygotowywać powstanie w samym Charkowie. (ATE).

Eskadra powietrzna włoska w Grecji

ATENY, 17. VI.

Eskadra włoska złożona z 35 hydroplanów pod dowództwem wiceministra lotnictwa Balbo opuściła się na wodę w zatoce Phaleron po dokonaniu lotu z Konstantynopola. W drodze przez morze Marmara towarzyszyło hydroplanom włoskim 5 samolotów tureckich.

Przybyłą do Grecji eskadrę witali min. marynarki oraz podsekretarze stanu prezydjum Rady ministrów i wojny, ponadto szereg oficerów, członkowie kolonji włoskiej oraz liczne rzesze publiczności. Na spotkanie eskadry włoskiej wyleciała eskadra samolotów greckich, która w chwili spotkania eskadry włoskich dokonała szeregu pięknych ewolucji ponad morzem.

Wypadek samochodowy

Londyn 17 czerwca.

Donoszą z Nowego Yorku, że rodzina posła austrjackiego, akredytowanego przy Stanach Zjednoczonych padła ofiarą wypadku samochodowego. Poseł który sam kierował samochododem spotkał w Wirginji inny samochód, który chciał wyminąć, przyczem samochód posła stoczył się z nasypu.

Żona posła odniosła ciężkie rany pleców i piersi, a siedmioletnia córeczka ma złamaną nogę. Poseł, jego syn i służąca cało wyszli z wypadku.

TRAGICZNA ŚMIERĆ AKROBATKI.

BERLIN, 17. czerwca.

Znana niemiecka akrobatka powietrzna Nelly Russmar uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

Podczas popisów w Chut przy drugim skoku z samolotu przy pomocy spadochronu pilotkę porwał wicher i rzucił na środek Renu.

Zanim nadjechała pomoc, pilotka utonęła. (My).

ZAWCZEŚNIE, KWIATKU, ZAWCZEŚNIE.

PARYŻ, 17. VI. (A.W.)

Przy poświęceniu pomnika ofiar wojny światowej w Perrou, wygłosił Millerand mowę, w której przestrzegał przed przedwczesnem opróżnieniem Nadrenji i wydania jeszcze jednego zastawu Niemcom. Gdyby żył jeszcze Foch, powiedział Millerand, wystąpiłby z całym swym autorytetem przeciwko popełnianiu tej nieostrożności.

SERVUS ZULA I JAROSSY.

Pod powyższym tytułem odbędzie się w Sali Filharmonji w nadchodzący czwartek dnia 20 b.m. wielka rewja artystyczna w 14-tu odsłonach. Udział biorą połączone siły teatrów: „Morskie oko" i „Qui Pro Quo". A mianowicie: Zula Pogorzelska, Fr. Jarossy, Leon Wyrwicz, M. Balcerkiewiczówna, J. Boroński, W. Macherski i inni. Conferencierem będzie Fr. Jarossy. Artyści przyjeżdżają tylko na jeden gościnny występ i wykonają przegląd najnowszych szlagierów. Początek o godzinie 9.15 wieczorem. Bilety nabywać można w kasie Filharmonji. (k)

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 11-VI do 17-VI. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

Wzn owienie. Wznowienie!

Dramat w 8 aktach

Według motywów Fryderyka HEBBLA

MATKA

w roli głównej **Henny Porten**

Dla młodzieży:

Mogiła wśród lodowców

Film ilustrujący dzieje tragicznej wyprawy do bieguna północnego i zmagania uczestników z ponurą przyrodą strefy arktycznej.

Idylla rodzinna

W domu przy Zellerstrasse w Berlinie, w mieszkaniu, które zajmował 46—letni robotnik, Robert Schlifske z trzema dorosłemi synami i żoną, zapanowało pewnego dnia istne piekło. Zaczęło się od tego, że matka czyniła ojcu zarzuty niewierności, z czego wywiązała się ogólna bijatyka rodzinna, którą aż policja musiała likwidować.

Zaledwo jednak upłynęło parę godzin, kiedy awantura wybuchła na nowo, a inni mieszkańcy domu, którzy wylegli, aby się przekonać co znaczy piekielny hałas w mieszkaniu rodziny Schilfske, musieli gwałtem przytrzymać ojca, aby sie nie rzucił na podwórze z okna drugiego piętra.

Nadeszła noc, jak się zdawało spokojna, która we śnie ogólnym pogodziła wszystkich powaśnionych. Ale nagle, około północy ponowiły się hałasy, które przewyższyły wszystkie poprzednie. Z mieszkania rodziny Schlifske słychać było stuki, odgłos walki i jęki rannych, jak na prawdziwym pobojowisku.

Zawezwana ponownie policja znalazła w mieszkaniu starego Schlifske, jak z poza barykady z połamanych sprzętów bronił się nożem przeciw atakom trzech synów, również uzbrojonych w noże.

Pomimo przewagi liczebnej atakujących, przewaga bojowa była po stronie ojca, bo wprawdzie wszyscy czterej wojownicy byli poranieni, ale najciężej 24—letni to jest drugi syn, którego musiano odstawić do szpitala.

Ze względu na jego osobiste bezpieczeństwo starego Schlifske przytrzymano w areszcie.

Pobyt eskadry rumuńskiej w stolicy

Wczoraj o godz. 6 min. 15 popoł. przybyła do Warsszawy eskadra 5 samolotów rumuńskich pod wodzą szefa lotnictwa wojskowego Rumunji gen. Górskiego, (niemającego nic wspólnego z gen. Zagórskim).

Przyłot sympatycznych gości jest rewizytą za zeszłoroczny raid eskadry pułk. Rayskiego do Bukaresztu.

Dziś rano oficerowie rumuńscy zwiedzają miasto.

O godz. 11-ej przed południem odbędzie się śniadanie w kasynie 1 p. lotn.

O godz. 12-ej min. 30 szef lotnictwa rumuńskiego gen. Górski, przyjęty będzie przez szefa sztabu głównego, gen. Piskora, o g. 1 popoł. zaś przez wicemin. gen. Konarzewskiego.

O godz. 2 min. 30 popoł. oficerowie rumuńscy złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. (k)

Charakterystyczny zwrot w nastrojach tłumu

WYBORY W LUBLINIE PRZYNIOSŁY ZWYCIĘSTWO OBOZOWI NARODÓWEMU A KLĘSKĘ SANACYJNEJ B. B.

Lublin 17 czerwca.

Wczorajsze wybory do Rady miejskiej przyniosły olbrzymi sukces liście Stronnictwa narodowego, natomiast zupełną klęskę sanacyjnej Frakcji Rewolucyjnej, (BBS.), pomimo, iż ta ostatnia rozwijała dużą agitację. Słabo również wyszła Jedynka, t. j. lista Bloku rządowego, której agitatorzy również agitowali energicznie do ostatniej chwili przed wyborami.

Lista narodowa Nr. 12 osiągnęla 8,985 głosów.

Jedynka sanacyjna 6,674.

Frakcja Rewolucyjna (B. B. S.) 701.

Socjaliści (PPS.) 3.145.

Bund 6.486.

Poalej Sion 931. 8

Zjednoczony Blok Demokratyczny 1.086.

Sanacja żydowska 1.225.

PPS. lewica, czyli komuniści, osiągnęli 6.933. (Bardzo dużo).

Lista komunistyczna była unieważniona, jednakowoż komuniści głosowali dla demokracji.

Ortodoksi 2,820.

Sjoniści 2,503. Brak jeszcze wiadomości z trzech obwodów. Frekwencja głosujących wynosiła przeciętnie 50 — 60 proc., najsłabszy był udział inteligencji.

Wybory naogół odbyły się spokojnie, w kilku miejscach aresztowano jedynie agitatorów żydowskich, kolportujących odezwy i ulotki. Większe awantury były w dni poprzedzające wybory, t. j. w piątek i w sobotę, kiedy policja udaremniała pochody komunistyczne, było kilka szarż policji. Jest kilkanaście osób rannych.

Czerwony kur - czerwona agitacja

We wsi Leblewicze, pow. grodzieńskiego, spaliło się 37 domów, tyleż stodół i obór. Straty wynoszą przeszło 250.000 złotych. Jak się okazuje, wieś podpalili mieszkańcy sąsiednich wsi, Książwoda, przez zemstę za niepozwolenie pasenia bydła w polu.

W pow. augustowskim spalił się folwark Nuczkowszczyzna, należący do Marjana Kozłowskiego. Straty wynoszą 100 tys. złotych. Pożar powstał z podpalenia.

We wsi Dubno, pow. grodzieńskiego, wybuchł pożar który strawił 14 domów, tyleż stodół i obór. Straty wynoszą przeszło 150,000 zł. I w tym wypadku pożar jest dziełem podpalaczy.

Zatarg z pracownikami budowlanymi

Wczoraj o godz. 11-ej rano w inspektoracie pracy rozpoczęła się konferencja przedstawicieli przedsiębiorców budowlanych z pracownikami na temat zlikwidowania zatargu jaki wynikł w przemyśle budowlanym między przedsiębiorcami a pracownikami na tle płacy. Zatarg ten, jak wiadomo, ciągnie się od dłuższego czasu. Obradom przewodniczył okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz. W konferencji brali również udział przedstawiciele związków zawodowych. Po omówieniu sprawy zatargu przedstawiciele przemysłowcow budowlanych, oświadczyli inspektorowi pracy, że ze względu na ciężką konjunkturę w przemyśle budowlanym nie będą mogli uwzględnić żądań pracowników pod żadnym pozorem. Wobec tego spisany został protokuł, świadczący, że konferencja nie doprowadziła do porozumienia a zatarg trwa nadal. Pozatem kwestję tę rozstrzygnęło życie: nikt nic nie buduje.

List z Górnego Śląska

AMERYKAŃSKI „KRÓL KOLEJOWY" KRÓLEM PRZEMYSŁU ŚLĄSKIEGO. — CO DA KRAJOWI KONCERN HARRIMANA? — ŻAŁOŚĆ NIEMCÓW Z POWODU USUNIĘCIA NAZWY „BISMARK". — JESZCZE O WYPADKACH OPOLSKICH. — POCHWAŁA NIEMIECKA DLA WYSTAWY W POZNANIU. — ŚLĄSK SŁYNIE NIETYLKO Z KOPALŃ I HUT.—OGRÓD ZOOLOGICZNY I BOTANICZNY W KATOWICACH.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego)

Katowice, 10 czerwca.

ŚLĄSKA FUZJA MONTANICZNA.

W poprzednim „Liście" krótko donosiłem o dokonanem ostatecznie połączeniu trzech wielkich przedsiębiorstw górnośląskich „Bismarkhuta", „Katowicka Sp. Akc." i „Huta Silesia" pod nową firmą „Katowicka Górniczo—Hutnicza Spk. Akc.", której głównym właścicielem jest amerykański „król kolejowy" Harriman. Ponieważ do rady nadzorczej nowej firmy wybrany został także główny akcjonarjusz zjednoczonych hut Królewskiej i Laury", wiedeński finansista Weinmann, należało przypuszczać, że i ta wielka spółka w jakiś sposób jest zależną od Harrimana i względem nowej firmy zmuszona będzie kierować się polityką t. zw. „wspólnoty interesów". Istotnie na ostatniem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów Spółki Akc. Zjedn. hut Królewskiej i Laury które odbyło się przedwczoraj (15 b. m.) w Katowicach, zapadła jednogłośnie uchwała w sprawie współpracy z nowym koncernem górniczo-hutniczym. Wtajemniczeni dają do zrozumienia, że połączonym hutom Królewska i Laura stąd już bardzo niedaleko do całkowitego połączenia się z koncernem Harrimana. Wówczas Harriman istotnie stałby się niejako wszechwładnym panem Górnego Śląska, gdyż połowa t. zw. ciężkiego przemysłu od niego by zależała,

Połączenie największych górnośląskich przedsiębiorstw montanicznych powitać należy zarówno ze stanowiska gospodarczego jak i narodowego, gdyż chyba wierzyć można, że rząd nasz nie udzielił Amerykanom koncesji (wzgl. zrzeczenia się przysługującego mu prawa pierwokupu — inaczej wywłaszczenia — jako własności ongi niemieckiej), bez uzyskania odpowiednich gwarancji w sprawie inwestycji, podniesienia produkcji, zatrudniania jedynie polskich urzędników i robotników i t. d. Istotnie mówi się o poważnych inwestycjach w nowym koncernie, które mają początkowo wynosić 12 miljonów dolarów.

Nowa spółka montaniczna, jak wyżej zaznaczono, otrzymała nazwę „Katowickiej Górniczo-Hutniczej Spółki Akc." z siedzibą w Katowicach, a skasowaną została firma „Huta Bismarka", mimo że huta ta była najstarszem i pod względem wysokości kapitału zakładowego najpoważniejszem z wszystkich przez Harrimana nabytych przedsiębiorstw. Niemcy z tej przyczyny oczywiście ronią łzy, a organ ich „Kattowitzer Ztg." pisze z tego powodu:

„Tylko z głębokiem ubolewaniem przyjętą zostanie wiadomość o zniknięciu nazwy Bismarkhuta. Pod tą nazwą zyskały sobie sławę światową wyroby przedsiębiorstwa, powstałego z niemieckiego kapitału i niemieckiej pracy. Nazwa huty Bismarka należy do historji gospodarki górnośląskiej, do historji G. Śląska, i życzyć tylko należy, że by spuścizna tej nazwy znalazła po wsze czasy godnych zawiadowców".

ZADOŚĆUCZYNIENIE CZY IRONJA?

Naczelny prezes regencji opolskiej dr. Lukaschek wyznaczył przed kilku dniami z funduszów rządowych sumę 5000 marek jako subwencję na rzecz polskich przedstawień teatralnych na Śląsku Opolskim — czyli więc niejako dla Teatru Polskiego w Katowicach. Prezydent opolski asygnował tę sumę niewątpliwie pod naciskiem faktu, że teatr niemiecki ze Śląska Opolskiego, od lat stale występujący w Katowicach i innych miastach Śląska Polskiego, dotąd stale korzystał z wysokich subwencji polskich i że wobec znanych zajść w Opolu polska opinja publiczna domaga się stanowczo wstrzymania dalszych subwencji dla teatru niemieckiego.

Mniejsza już o to, że niemiecka subwencja 5000 marek wcale nie odpowiada 60.000 zł., jakie corocznie pobiera teatr niemiecki w Katowicach, gdyby prasa niemiecka, nietylko krajowa, ale nawet tutejsza, postępku prezydenta opolskiego nie przedstawiała za coś w rodzaju „pięknego gestu" pod adresem Polaków, za coś, na co rząd polski nigdy by się nie zdobył, gdyż subwencja niemiecka ma iść z kasy rządowej, podczas gdy polska subwencja dla teatru niemieckiego idzie „tylko" z kasy magistratu katowickiego. Należało by wobec tego zapytać owych moralizujących faryzeuszów, dlaczego to dotąd ani Bytom, ani Gliwice czy inne jakieś miasto na Śląsku Opolskim również nie udzieliło, za przykładem Katowic, teatrowi polskiemu choćby małej jakiejś subwencji, aż to dopiero uczynić musiał ich rząd? Wszak socjalistyczny burmistrz Opola nie chciał nawet na przedstawienie polskie zezwolić i dopiero rząd go do tego zmusił, cóż tedy myśleć dopiero o wspieraniu teatru polskiego „niemieckiemi pieniędzmi" przez innych, już nie socjalistycznych, lecz hipernacjonalistycznych burmistrzów?

Swoją drogą, niewiadomo jeszcze, czy subwencja niemiecka zostanie przyjętą i czy Teatr Polski rzeczywiście ponownie wystąpi w Opolu. Podobno rokowania w tej sprawie znajdują się na dobrej drodze i teatr katowicki gotów jest jechać do Opola po zapewnieniu mu wszelkiego bezpieczeństwa ze strony władz pruskich. W tym wypadku teatr nasz jeszcze w bieżącym miesiącu czerwcu dałby w Opolu dwa lub trzy przedstawienia. Demokratyczna prasa niemiecka, jak naprzykł. „Frankf. Ztg." nawołuje do skorzystania z okazji, żeby przy sposobności nowego wystąpienia teatru polskiego w Opolu dano Polakom satysfakcję za wyrządzoną im krzywdę przez wzięcie w ich przedstawieniu udziału także przedstawicieli władz, stowarzyszeń, korporacji i td. Tego rodzaju — zresztą nieliczne — głosy pozostaną zapewne tylko głosem wołającego na puszczy. Jak bowiem Niemcy zadośćuczynienie pojmują, widzieliśmy najlepiej na procesie przeciwko sprawcom wypadków opolskich. Oskarżano tylko dziesięciu osobników, którzy wywołali znane skandaliczne sceny wewnątrz teatru, rzucając cuchnące bomby i td., a których sąd skazał tylko na śmiesznie niskie kary po 2 tygodnie więzienia. O procesie zaś przeciwko głównym winowajcom, którzy, już poza teatrem, na dworcu nad artystami polskimi się znęcali i niektórych z nich ciężko pokaleczyli, do tej pory nic nie wiadomo. A sprawa przeniesienia jakoby „za karę" dwóch wyższych oficerów policji opolskiej, czyż nie wygląda na ironję? Boć przeniesienia ich na wyższe stanowiska (jeden został dyrektorem policji) do Raciborza chyba nie można uważać za karę!

NIEMIEC O WYSTAWIE KRAJOWEJ W POZNANIU.

Jeden z redaktorów „Kattow. Ztg.", dr. Guttmann, rozpisał się w przeszło całostronicowym artykule o Wystawie w Poznaniu, zapowiadając dalsze, więcej wyczerpujące artykuły w następnych numerach gazety i narazie zdając tylko ogólnikowe sprawozdanie z całokształtu.

Sprawozdawcy nie podobał się oczywiście propagandowy pawilon wychodźtwa polskiego, który nazywa „ciemnym punktem" i „nadzwyczaj nienawistnem i tendencyjnem przedstawieniem położenia mniejszości polskiej w Niemczech" — nie uznaje też, żeby Wystawa była wyłącznem dziełem Polaków, twierdząc, że naprzykład przemysł śląski stworzyli Niemcy, i t. d., w rzeczy samej jednak stwierdza niebywałą świetność Wystawy i dowody postępu gospodarczego i kulturalnego Polski na każdym kroku, pisząc m. in.:

Z zachwytem wyraża się autor o polskim przemyśle rolniczym, zwłaszcza w dziedzinie budowy maszyn rolniczych, które zajmują „ogromny teren" i zaznacza, że już dla zwiedzenia samego tylko przemysłu rolniczego opłaca się jechać do Poznania stwierdzając w końcu, że „trzeba przyznać że organizatorom udało się pod względem zewnętrznego wykonania, budowy i organizacji, wspaniałe dzieło. Musi to bezwzględnie przyznać nawet ten, który, jak tutaj się dzieje, co do szczegółów musi stosować jak najsurow. krytykę. Obchodząc przy pięknej pogodzie teren wystawowy, odczuwa się prawdziwą radość z architektonicznego uroku przeważnie okazałych ze smakiem zbudowanych i stylowych gmachów, czystych, wypielęgnowanych ulic, wspaniałych skwerów, Tak tedy była by ta wystawa prawdziwie przyjemną i bezsprzecznie pochwały godnem dziełem, gdyby nie i t. d.".

SLĄSKIE ZDROJE I MIEJSCA WYPOCZYNKOWE.

Górny Śląsk bogaty jest nietylko w wewnątrz ziemi spoczywające, nieprzebrane skarby natury, lecz także w wspaniałe bogactwa zewnętrznej przyrody, i nie znający kraju, który wciąż słyszy o Górnym Śląsku ty

(c. d. str. 5—ta)

(dok. ze str. 4—ej)

ko jako o kraju tysiąca kominów z swym ponurym i łoskotliwej pracy pełnym, zadymionym zakątku ziemi, zdumiałby się niepomiernie, spotykając tu także prawdziwe oazy, jak w bajce wyśnione, czarowne krajobrazy.

Prawda, że na tego rodzaju cuda przyrody niema miejsca w właściwym obwodzie przemysłowym, szukać ich należy nieco opodal, zdala od zgiełku życia, dokąd się zdały ukryć przed materjalistyczną ręką ludzką, w poszukiwaniu za skarbami tak niemiłosiernie rozrywającą wnętrzności ziemi. A jednak wszystkie te miejsca wycieczkowe, wysokie góry czy zaciszne doliny, lasy i pola ny, z centrum obwodu przemysłowego można dosięgnąć już po dwóch godzinach jazdy koleją. Nie dziw też, że ludność obwodu przemysłowego, złakomiona świeżego powietrza i widoku natury po całotygodniowej pracy, najczęściej już w sobotę tłumnie, tysiącami, niby jakaś nowoczesna wędrówka ludów opuszcza zwykłe miejsca zamieszkania, żeby na półtora dnia sprawić sobie swój „Weekend" w jakiemś zaciszu, na łonie przyrody. Mamy przecież w cieszyńskiej części Województwa Śl. dość już wysokie (przeszło 1000 metrów), także ze stanowiska sportowego interesujące góry, na szczytach których można się znaleźć w trzy godziny po opuszczeniu Katowic koleją żelazną, są w dwie godziny piechotą lub zaledwie pół godziny koleją w okolicy Tychów i Pszczyny olbrzymie lasy, prawdziwa puszcza, należące do księcia Pszczyńskiego, ze swym wspaniałym zwierzyńcem, w których żubry żyją jeszcze w stanie dzikim, mamy na Śląsku trzy znane także zagranicą miejsca zdrojowe (Jastrząb w pow. rybnickim, Goczałkowice w pow. pszczyńskim i Ustroń w pow. cieszyńskim) i wreszcie istnieje setka mniej lub więcej wdzięcznych miejsc wycieczkowych w okolicach n. p. Tarnowskich Gór (wspaniały, na wzór wersalski zbudowany pałac hr. Dognersmarcka w Świerklańcu, z olbrzymim parkiem, dostępnym dla każdego), w okolicach Mikołowa, Zor, Mysłowic i t. d.

Uzdrowiska śląskie urządzone są na modłę całkiem nowoczesną (hotele kuracyjne, place do zabawa i t. d. **A. Pająk.**

Rady do których nie zastosuje się żadna kobieta

1) Po ślubie nie powinnaś ubierać się gorzej niż przed zamążpójściem. Pamiętaj bowiem, że choć polowanie zakończone, to jednak zdobycz — trzeba zatrzymać. 2) Nie zapominaj, że zdrowie jest podstawą szczęścia, a dobre trawienie podstawą zdrowia. Dbaj więc o zdrowie i smaczne jedzenie, a mąż będzie szczerze wdzięczny; 3) Jeżeli mąż ma kilka dni wolnych od pracy, nie zatrzymuj go przy sobie, lecz raczej ułatwiaj mu wyjazd i wypoczynek. Powróci odświeżony na duchu, wypoczęty i w dobrym humorze; 4) Nie rób nigdy złośliwych uwag o jego krewnych i przyjaciołach. 5) Nie oburzaj się jeżeli mąż włoży krawat, który ci się nie podoba, albo zapali cygaro, którego zapachu nie lubisz. Pomyśl, że ma on prawo do swych własnych upodobań, a nie musi we wszystkiem postępować według twojego gustu. 6) Jeżeli mąż twój zachwyca się jakąś kobietą, podziel jego entuzjazm. Kobieta rzadko kiedy uznaje zalety innych kobiet, ale ty bądź wyjątkiem. Im bardziej będziesz bezstronną i życzliwą dla ludzi, tem większe uznanie zyskasz w oczach męża. 7) Jeżeli mąż przyniesie ci podarek bezużyteczny, który ci się nie podoba, uściskaj go serdecznie i podziękuj za dobre chęci. 8) Gdy mężowi zdarzy się jakaś przykrość, (czego nigdy w życiu nie brak), staraj się go uspokoić i, o ile to możliwe, rozweselić. Niejedna tragedja została zażegnana dobrym dowcipem i naodwrót drobiazgi przyczyniły się nieraz do rozbicia małżeństwa. 9) Nie wypytuj męża o jego przeszłość. Z takich rozmów wynikają zawsze nieporozumienia. 10) Nadewszystko pamiętaj o słowach przysięgi, wypowiedzianej przed ołtarzem, w złej i dobrej doli stój wiernie przy boku męża. Wielu mężczyzn stało się wielkimi ludźmi dzięki dobrym żonom.

Program badań instytutu geologicznego w b. r.

Program badań terenowych, które mają być wykonane przez Instytut Geologiczny w r. 1929, uwzględnia przedewszystkiem te obszary kraju, które posiadają szczególniejszą doniosłość dla życia gospodarczego Rzeczypospolitej, a więc Polskie Zagłębie węglowe, pola ropodajne i solonośne w Karpatach i na ich przedgórzu, wreszcie złoża rud żelaznych i kruszców cynkowo-ołowianych w Polsce środkowej i południowo-zachodniej.

Prócz tych badań Instytut wykona w r. bieżącym specjalne poszukiwania geologiczno-górnicze i geofizyczne, zdążające do oceny złóż surowców, niezbędnych dla obrony granic Państwa lub dla podniesienia wydajności naszego rolnictwa.

Badania w Zagłębiu węglowem polegać będą głównie na katowaniu szczegółowej mapy geologicznej Zagłębia w skali 1: 25.000 na arkuszach: Bukowno, Wielki Chełm, Oświęcim, Wodzisław. Badania terenowe Karpat zostaną skoncentrowane przedewszystkiem w ich części środkowej i zachodniej, a więc na arkuszach: Dobromil, Ustnyki Dolne, Lisko, Sanok, Dynów, Jasło i Gorlice.

Na terenach kruszconośnych będą prowadzone badania złóż ołowiu w okolicach Siewierza, kartowanie arkusza Opoczna, Krzepice i Częstochowa, poszukiwania złóż minerałów użytecznych w Górach Świętokrzyskich, miedzi rodzimej na Wołyniu i inne.

Będą również prowadzone dalsze badania hydrologiczne w dorzeczu Jasiołdy, pozostające w związku z projektem osuszenia Polesia. Badania grawimetryczne będą prowadzone nadal w okolicach Kropiwnika na terenie występowania soli potasowych. Dzięki zaś wyznaczonym kredytom przez Radę Ministrów będą również prowadzone poszukiwania nowych złóż soli potasowych na terenach Podkarpackich i na Kujawach. Wreszcie kosztem i na życzenie M. S. Wojsk będą prowadzone w dalszym ciągu poszukiwania złóż kruszconośnych.

Materjały Instalacyjne
Specjalnie niskie ceny dla p. p. Instalator. i Monterów
Adolf Meister i S-ka
Łódź, Piotrkowska 165.
telefon 24—61

60)

Cień szubienicy

— Przeziębi się pani śmiertelnie, jeżeli nie będzie pani ostrożna. Dam pani płaszcz.

Zdjął płaszcz z wieszadła i wyciągnął go w jej stronę, ale ona wysunęła się na korytarz, gdy tylko zbliżył się do niej. Broń ciągle jeszcze skierowana była na niego.

— Niech pani wejdzie do numeru 6 — szepnął natarczywie, — tam jest ogień. Oto klucz.

Rzucił go jej pod stopy.

Kiedy ujrzał, że zawahała się, zarzucił jej płaszcz na rękę, którą trzymała rewolwer. W następnej chwili zdławił jej krzyk. Broniła się słabo, gdyż znajdowała się ciągle jeszcze pod działaniem środka oszałamiającego. Wniósł ją zpowrotem do pokoju, przymknął drzwi nogą i rzucił ją na łóżko.

— Jeżeli będzie się pani zachowywała cicho, nie zrobję pani nic. Ale biada, jeśli pani krzyknie! Zabiję panią! — szepnął groźnie.

Patrzała na niego nieruchomo ponad dłonią, która przytrzymywała jej usta. Była bezradna, a z oczu jej wyglądała rozpacz.

Jedną ręką wziął ze stolika szpryckę, napełnioną jeszcze do połowy jasnozielonym płynem. Drugą ręką przytrzymał jej usta, wbił igłę w białą skórę i wstrzyknął zawartość szprycki w ramię. Dziewczyna usiłowała uwolnić się z jego uścisku, ale była bezsilna i w następnej sekundzie leżała już spokojnie. Kiedy przymknął jej oczy, nie otworzyły się.

Cravel był szary jak popiół. Trzeba było natychmiast usunąć dziewczynę. Spojrzał na zegarek. Było jeszcze za wcześnie, aby sprowadzić ludzi, których potrzebował, ale trzeba ją było jak najszybciej usunąć z „Heartsease". Uporządkował ubranie, aby zatrzeć wszelki ślad walki, zmienił kołnierzyk, który mu podarła, wyszedł i zamknął drzwi.

Środek oszołamiający będzie działał przez godzinę, a w ciągu tego czasu musi w jakikolwiek sposób pozbyć się nowej służby. Obcego człowieka, którego ślady widział w korytarzu, musi sobie bezwarunkowo wybić z głowy inaczej trwoga wprawi go w obłęd.

Stara kucharka nie zawadzała mu. Była głucha, a gdy mu już podała śniadanie, nie opuści więcej kuchni. Kelnera wysłał z wymyślonem naprędce poleceniem do Londynu. Resztę personelu stanowili chwilowo tylko dozorca garażu, który zimą spełnił też funkcje dozorcy w hotelu i sprzątał cały dom, kelner z restauracji i kuchcik. Narażając się nawet na podejrzenie wysłał dozorcę do wjazdu głównego, aby powiedział kelnerowi, że na dziś nie potrzebuje jego usług.

Wszystko to wymagało czasu. Załatwiwszy te sprawy, poszedł do biura i wziął do ręki słuchawkę telefonu. Uspokoił się gdy po wymienieniu numeru odpowiedział mu znajomy głos. Przez pięć minut prowadził rozmowę po duńsku.

— Musisz ją kazać usunąć, — rzekł na zakończenie. — Nie obchodzi mię jak —

Wulkan nad Dunajem

Mimo, iż w czasach ostatnich nigdzie nie doszło do zapowiadanych starć między nacjonalistyczną Heimwehrą a socjalistycznym Schutzbundem, opinja austrjacka z wielkiem zaniepokojeniem spogląda na działalność obu tych bojówek. Zwłaszcza nacjonalistyczna organizacja „Heimwehr" niepokoi bardzo mieszkańców Wiednia, gdzie już od dłuższego czasu obiegają najrozmaitsze pogłoski o planowanych na miesiące jesienne nowych agresywnych wystąpieniach narodowców.

OŚWIADCZENIA PRZYWÓDCÓW HEIMWEHRY.

Do wzrostu ogólnego zaniepokojenia przyczyniły się w wielkiej mierze niedawne oświadczenia wybitnych działaczy heimwehrowskich, jako dra Steidla, Pabsta i innych, którzy zupełnie otwarcie wypowiadali konieczność zorganizowania „marszu na Wiedeń" i obalenia obecnego parlamentu. Wszystkie takie oświadczenia traktować należy, rzecz jasna, z wielką rezerwą, faktem jednak jest, że socjalistyczny „Schutzbund" z wielką uwagą śledzi przygotowania nacjonalistycznych Heimwehrów.

HISTORJA ROZWOJU „HEIMWEHRY".

Heimwehry austrjackie wyszły z partji chrześcijańsko-społecznej. Z biegiem czasu kierunek ich polityki odchylił się jednak bardzo na prawo, co przypisać należy przedewszystkiem wpływom, bawarskim bowiem Bawarzy w organizowaniu i popieraniu materjalnym Heimwehrów brali bardzo żywy udział. Pierwotnie organizacja Heimewhry była organizacją przeciwżydowską i przeciwkomunistyczną, a za główny swój cel uważała ochronę prywatnego majątku. Kiedy w Bawarji powstały później Heimwehry bawarskie, kierownicy tych ostatnich usiłowali podporządkować sobie istniejące już Heimwehry austrjackie, co się im jednak przez dłuższy czas nie udawało, — głównie dlatego że nie rozporządzali dostatecznemi środkami pieniężnemi. W międzyczasie powstał w Austrji szybko się rozwijał socjalistyczny Schutzbnd. Rozwój bojówki socjalistycznej nie mógł oczywiście pozostać bez wpływu na kształtowanie się stosunków w obozie nacjonalistycznym, gdzie też z wzmożoną energją przystąpiono do reorganizacji Heimwehrów.

RPZEŁOMOWA DATA.

Datą historyczną w rozwoju Heimwehrów jest 15 lipca 1927 roku. W dniu tym, jak wiadomo, doszło w Wiedniu do krwawych zajść między robotnikami a policją. „Rewolucja" ta nie wyszła na korzyść socjalistom, gdyż w pierwszym rzędzie skłoniła nacjonalistów do intensywniejszego, niż dotychczas, popierania Heimwehru. We wszystkich ziemiach związkowych zaczęto w gorączkowem tempie reorganizować nacjonalistyczne związki bojowe, a tam, gdzie ich dotychczas nie było, zakładano nowe.

ZMIANA PROGRAMU.

Równocześnie zmieniony został program Heimwehrów w tym kierunku, że za główny swój cel postanowiono uważać nie walkę z komunistami (których prawie wcale niema), lecz walkę z socjalistami, odpowiedzialnymi rzekomo za przeżywany przez Austrję kryzys finansowo-gospodarczy. Cały ruch heimwehrowski uległ gruntownej reorganizacji. Na czele Heimwehry stanął „sztab generalny" z siedzibą w Innsbrucku, gdzie działa major niemiecki Pabst i jego najbliżsi współpracownicy, rekrutujący się w znacznej mierze z pośród osób, poszukiwanych przez policję niemiecką. Ci reakcyjni oficerowie niemieccy, pośród których niejednemu w ojczyźnie, grozi kara śmierci, wzięli na siebie rolę instruktorów Heimwehry, która później z Niemiec również otrzymała pieniądze. Nazewnątrz organizację Heimwehr reprezentuje wprawdzie austrjak Steidle, ale cała organizacja wewnętrzna spoczywa w rękach niemców z Rzeszy.

ZMIANA NASTROJU LUDNOŚCI.

Z biegiem czasu Heimwehra potrafiła zapewnić sobie również sympatje i poparcie austrjackiego ciężkiego przemysłu, który rzecz jasna, zainteresowany był w powstaniu organizacji, która ewentualnie mogłaby neutralizować rosnące wpływy socjalistycznego Schutzbundu. Przemysł austrjacki znajduje się wprawdzie przeważnie w rękach żydów i obcokrajowców, ale główni dyrektorowie, inżynierowie i t. p. rekrutują się z pośród „wielkoniemców" i „hakenkreuzlerów", usilnie popierających nacjonalizm. Za okazywane poparcie starają się obecnie heimwehrowcy w ten sposób przemysłowcom, że propagują, ideję dyktatury faszystowskiej zapowiadają „marsz na czerwony Wiedeń.

WALKA MIĘDZY PROWINCJĄ a CZERWONYM WIEDNIEM.

Agitacji takiej stanowczo ignorować nie można, gdyż między austrjacką prowincją, pozostającą przeważnie pod wpływami chrześcijańsko-społecznych, a „czerwonym Wiedniem, będącym twierdzą socjal-demokratów, istnieje dość głęboki antagonizm, tak że w razie realizacji wojowniczych planów heimwehrowców mogliby oni liczyć na poparcie prowincji. Na szczęście jednak w Austrji od agitacji do czynów droga jest daleka, wobec czego można się spodziewać, że zapowedziany „marsz na Wiedeń" w rzeczywistości nie będzie tak straszny, jak wyobrażają sobie niektórzy bardziej bojaźliwi wiedeńczycy. Bo ostatecznie przywódcy ruchu heimwehrowskiego wiedzą również bardzo dobrze, że socjaliści mają swój Schutzbund, który każdej chwili stanie w obronie „czerwonej twierdzy". A przelewu krwi żaden rozsądnie myślący polityk w Austrji stanowczo sobie nie życzy.

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu —

---

nie, nie, nie wiem, co się z nim stało, Przeszukałem piwnice, ale go nie znalazłem. Przyślij tu Billy jak najszybciej! Jeśli dziś wybrniemy, jesteśmy uratowani..

Odwiesił słuchawkę i powrócił do swego pokoju. O dużych śladach stóp nie powiedział nic. Zajęłoby to za wiele czasu.

Drzwi do pokoju, w którym znajdowała się dziewczyna, były zamknięte. Usiadł, aby znaleźć wyjaśnienie zniknięcia Betcher Longa.

Nie mógł uciec z wysokości trzech pięter, a jeżeli nie poniósł przytem śmierci na miejscu, musiał być ciężko ranny. Jak wolno mijał czas! Gdy spojrzał na zegarek, miał wrażenie, że stanął.

Przypomniał sobie rozmowę z Longiem i starał się uprzytomnić sobie każdą chwilę. Sir Godley znikł, przypomniał to sobie, nie wiedział o nim nic więcej, tylko że był ojcem detektywa i że rozmawiano z Profesorem o tem, jakby się pozbyć bankiera. Nie przyszło mu na myśl połączyć Sir Godley'a ze śladami.

Tutaj nie mógł pozostać, gdyż ktoś musiał być na dole, gdy przyjdzie listonosz. Pod żadnympozorem nie wolno mu się zachowywać nienaturalnie.

Spojrzał na dziewczynę, leżała jeszcze spokojnie. Ale pierw także leżała spokojnie, a jednak oszukała go. Aby się upewnić, dał jej jeszcze jeden zastrzyk i zadowolony zszedł na dół, aby oczekiwać dalszego rozwoju wypadków. Nastąpiły one bardzo szybko.

Kiedy wyszedł przed dom, ujrzał wielkie auto, zatrzymujące się przed drzwiami wejściowemi. Wysiadło z niego trzech ludzi

— Jestem inspektor Glaves z Berkshirę Constabulary, — rzekł najstarszy z nich. — Na skutek doniesienia, które wpłynęło dziś rano i z polecenia Scotland Yardu mam dokonać rewizji hotelu.

Pokazał rozkaz, podpisany przez miejscowego sędziego śledczego, Cravel stał jak skamieniały, nie mogąc nic zrozumieć.

— Rewizję hotelu? Co... co to znaczy?

— Nie wiem, dlaczego, mr. Cravel, — odparł inspektor. — Muszę spełnić swój obowiązek i mam nadzieję, że nic sprzeciwi mi się pan.

Cravel, widząc, że pozostali dwaj ludzie biorą go między siebie, mógł tylko w milczeniu potrząsnąć głową.

— W hotelu niema gości?

— Nie. — Głos Cravela był złamany, sam prawie go nie poznawał. Przeszukają hotel, a tam na górze leżała dziewczyna....!

Szli od pokoju do pokoju, potem weszli na pierwsze piętro. Apartamenty, które zajmowała miss Revelstoke, nie wykazały nic podejrzanego. Następne drzwi były zamknięte.

— Ma pan klucz od tych drzwi?

— Klucz główny znajduje się w mojem biurze.

— Niech go pan przyniesie! — rozkazał inspektor ktrótko, a Cravel, w towarzystwie jednego z urzędników policji zszedł do biura, Ale klucza głównego, który zazwyczaj wisiał na gwoździu nad biurkiem, nie było. Znalazł tylko klucz właściwy od pokoju nr. 6 i zabrał go.

Duch jego był w stanie zamroczenia, nie mógł myśleć w sposób ciągły i logiczny. Wszystko, co widział, to że genjalne plany Szajki Zgrozy załamywały się, że nieszczęście zbliżało się, wolno, ale nieuchronnie.

(d. c. n.)

Rozmaitości

WSZECHSŁOWIAŃSKI ZLOT SOKOLSTWA.

Już za kilkanaście dni, t. zn. dnia 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca r.b. odbędzie się w Poznaniu nowa wielka manifestacja wszechsłowiańska, mianowicie Wszechsłowiański Zlot Sokolstwa. Na Zlot ten przybywają tysiączne rzesze sokołów z całej Polski, a także rodacy nasi z za Oceanu, z Niemiec, Francji, Belgji i Holandji, dalej sokoli Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji oraz emigracji rosyjskiej. Ogólna liczba uczestników Zlotu wyniesie około 30.000, w tem 2.000 gości zagranicznych

HOOVER STRACIŁ NA WADZE

Według opinji prywatnego lekarza prezydenta Stanów Zjednoczonych, doktora Joela T. Boone'a, Hoover od chwili zamieszkania w Białym Domu stracił na wadze 15 funtów angielskich, czyli około 8 kilo, co zresztą przy jego poważnej tuszy, wyjdzie mu na dobre. Gorzej byłoby jednak, gdyby spadek tuszy trwać miałby nadal, gdyż w ten sposób po roku urzędowania Hoover stałby się najchudszym bodaj prezydentem Stanów Zjednoczonych.

PÓŁ DNIA PRACY DLA KOBIET.

W Bordeaux, we Francji, powstało specjalne towarzystwo zarobkowe, mające na celu zatrudnianie kobiet, przedewszystkiem zaś mężatek, jedynie w ciągu pół dnia mogących pozostałą część dnia poświęcać zajęciom domowym i życiu rodzinnemu. W ten sposób towarzystwo zamierza uzdrowić obecne stosunki, które kobietom pracującym zawodowo odbierają prawie, a w każdym bądź razie ogromnie utrudniają wykonywanie obowiązków domowych i powodują zaniedbywanie dzieci i niezgodę w małżeństwie.

PRAWO UBEZPŁODNIANIA UMYSŁOWO CHORYCH.

Z dniem 1 czerwca r. b. w stanie Michigan w St. Zjedn., weszło w życie prawo o sterylizacji czyli przymusowem ubezpłodnianiu osób upośledzonych umysłowo, bez względu na to czy dana osoba zgodzi się na dokonanie odpowiedniej operacji, czy nie. Ubezpłodnianie dokonywane będzie na mocy wyroku sądowego.

ILE KOSZTOWAŁA REWOLUCJA W MEKSYKU?

Ostatnia, trwająca zaledwie dwa miesiące, rewolucja meksykańska, wyrządziła jednak krajowi ogromne straty Według sprawozdania, ogłoszonego obecnie przez rząd meksykański, w czasie trwania rewolucji po obu stronach zginęło 4.000 żołnierzy, a ponad 10,000 zostało rannych. Równie wielkie są straty materjalne: na przestrzeni 1.000 kilometrów tory kolejowe uległy zniszczeniu, zaś ponad 40 mostów wysadzono w powietrze. Ogółem straty, wliczając zniszczenia miast, rabunki, konfiskaty własności oraz nakładane przez strony walczące kontrybucje, wyniosły około 60.000.000 dolarów.

CHINY TEŻ URZĄDZAJĄ WSZECHŚWIATOWĄ WYSTAWĘ.

Rząd nankiński zjednoczonych Chin powziął myśl urządzenia wielkiej wystawy światowej w Pekinie w roku 1931—ym ku uczczeniu dwudziestej rocznicy wprowadzenia ustroju republikańskiego w Chinach. Kto wie jednak, czy nowa wojna domowa, jaka ostatnio wybuchła, pozwoli na urzeczywistnienie tego projektu.

2 LETNIE DZIECKO PRZEBYŁO 12 OPERACYJ.

Niezwykły ten rekord osiągnął młodociany, zaledwie dwa lata liczący, obywatel miasta Atlanta w Stanach Zjednoczonych niejaki Richard Miles, którego organizm przetrwał już dwanaście operacyj, niezbędnych dla uratowania życia temu chorowitemu dziecku. Ostatnia dwunasta operacja polegała na wyjęciu tak zwanych migdałków z gardziołka dziecka. Zdaje się jednak że będzie to ostatnia operacja, gdyż po jej dokonaniu chłopczyk czuje się znakomicie.

Bezrobocie w Czechosłowacji

Spadek bezrobocia w Czechosłowacji odbywa się w roku bieżącym w tempie powolniejszem, niż w latach poprzednich. Przypisać to należy z jednej strony długotrwałej zimie i związanemu z tem opóźnieniem sezonu budowlanego, z drugiej zaś — ogólnemu spadkowi konjunksury, który, — podobnie, jak w całej Europie, — ujawniać się zaczyna coraz wyraźniej również w Czechosłowacji. Ogólne cyfry bezrobocia na czeskosłowackim rynku pracy, pomimo iż są cokolwiek wyższe od cyfr zeszłorocznych, nii wskazują jednak na zbyt niepomyślne położenie gospodarcze kraja. Ze statystyki porównawczej wynika naprzykład, że w miesiącu marcu roku bieżącego ilość bezrobotnych była wprawdzie cokolwiek wyższa od liczby bezrobotnych w marcu roku ubiegłego, ale znacznie niższa od ilości bezrobotnych w marcu roku 1927. Dowodzi to, iż stosunki na rynku pracy pomijają się naogół pomyślnie, a względne podniesienie ię liczby bezrobotnych na swe źródło jedynie w objawach niezależnych od stanu gospodarczego państwa.

Według prowizorycznych obliczeń za miesiąc kwiecień, ilość bezrobotnych spadła w miesiącu tym w porównaniu z marcem r. b. o 6646 osób, wyrażając się łączną cyfrą 43,094 osób. W kwieiniu roku ubiegłego spadek bezrobocia w porównaniu z miesiącem poprzednim był większy, a ilość, bezrobotnych w kwietniu r. ub. wynosiła 38749 osób osób t. j. naogół w całym państwie nieco więcej niż w jednym okręgu łódzkim w Polsce.

20.000.000 chorych w Rosji

Stosunki, panujące w Rosji Sowieckiej wciąż nie są jeszcze dostatecznie znane świata. Co pewien czas jednak w prasie europejskiej i amerykańskiej pojawiają się artykuły, rzucające snop światła na warunki życia w komunistycznym raju. Ostatnio w prasie angielskiej i amerykańskiej ukazało się spokojne w tonie lecz straszne w swej wymowie sprawozdanie lekarza amerykańkańskiego, doktora Gautta, który odbył półroczną podróż naukową po Rosji Sowieckiej. Dr. Gautt podaje, że różne choroby srożą się w Rosji z niebywałą szybkością. Na trachomę choruje około miljona ludzi, na malarję około 4 miljonów, a że stwierdzoną gruźlicą jest w Rosji obecnie dotkniętych około 15 miljonów ludzi, razem więc prawie 20 miljonów chorych, którzy nie mają dostatecznej pomocy lekarskiej. Jeśli do tego dodać jeszcze olbrzymi procent zapadających na choroby weneryczne, to wtedy dopiero będziemy mieli obraz stanu zdrowotności w Rosji.

ZE STRYKOWA.

Upadająca sekta marjawicka

Że upadają marjawici wszędzie przekonać się łatwo. Statystyki nawróceń, procesje z zewnętrzną znikomą okazałością, kosuioły i kaplice świecące pustkami i ta najnowsza „kołowacizna pojęć" wszystko razem wzięte—głosi koniec rozdwojenia religijnego. Jedno z naszego Województwa Łódzkiego miast — Stryków jest tego — oczywistym dowodem. Przegrali wszędzie lichej niary Strategicy - Herezjachowie a w Strykowie szczególnie. Mieszczanie „zrozumień" i „objawień" sławetnego — ongiś Rz.-Kat. księdza Kowalskiego — dziś przetarłszy oczy — nie radzi oglądać ani tembardziej - słuchać. W kolebce buntu i rozlewu krwi—wytoczonej z żył robotnika łódzkiego — dziś—po 24 latach przycicha nienawiść w rodzinach, milknie waśń małomiasteczkowego życia, pracą i ładem, poznając potęgę jedności w wierze-mieszczanie podają sobie bratnią dłoń. Tu w Strykowie — bez wątpliwości wszelakiej upadł Marjawityzm. Sterczą zaledwie ruiny ducha sekty w wyrabianiu gazowych napoi „Strykowianka" w pleceniu koszyków i koszyczków, koszałek i opałek — to wszystko, co rzuca się w oczy. Zadużo nowości, mętnych „zrozumień" i objawień nieobjawionych. Wewnętrznej spójni—niedopatrzysz, a zewnętrzna mocno zluzowana. Niedowierzanie — wyłudzigroszom bezinteresownym, żebrakom obrączek i złotych pierścionków, nabieraczom na koniec „świata" — tu szybko postępuje naprzód. Nawrócenia rosną. Statystyka sama mówi za siebie. Tu widać ten „koniec" marjawityzmu. Od 1907 r. do 1929 m. czerwca z 774 marjawitów w mieście Strykowie nawróciło się 631 osób. Do Kościoła jak zwykle wracają okaleczeni, i w nim znajdują przyjęcie i uszczęśliwienie duszy. —

Niedalej jak 2-a tygodnie wstecz — w procesji do ołtarzy marjawici nie mając miejscowych czcicieli— ściągnęli rezerwy z okolicy i tak:z Dobrej Skoszewa Niesułkowa Brzezin i Kołaciuka. Garsteczk — przedefilowała ulicami miasteczka za pokaźną liczbą zakonnic kremowych czołem idących. Miasto nie dopisało. Mieszczanie woleli oglądać kwitnące łany zbóż — oddalając się w pola na ten czas — niż patrzeć na przekwitłe snujące się — jak lunatycy o księżycu — garsteczki uporem stojących zacofańców. —

Zbór Marjawicki świeci pustkami codzień w uroczystości — mimo, że dzwony co godzina niemal wzywają.

Kołowacizna pojęć i gwałtowne wywracanie porządku — szerzy ostateczny upadek.

H. Sterr.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 18 czerwca — Marka.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Uciekła mi przepióreczka"
Teatr Letni: — „Panna Łódź".
Teatr Popularny: — „Manewry jesienne".
Gong: — „Chcesz pan się ożenić?"

WIDOWISKA.

Casino: — „Niebieska myszka"
Splendid: — „Nieznośna Fifi"
Luna: — „Tancerka bogów".
Grand Kino: — „Zabiłeś"
Capitol: — „Wesoła wojna".
Apollo: — „Żar miłości".
Palace: — „Wiosenna miłość".
Czary: — „Zagłada Rosji".
Corso: — „Pogromca chmur".
Mimoza: — „Córka Zorry".
Odeon: — „Szczur hotelowy".
Resursa: — „Żony szalone".
Spółdzielnia: — Joanna d'ARC.
M. Kin. Ośw.: „Niepotrzebny człowiek"
Wodewil: — „Niewiniątko".

—oOo—

Wiadomości bieżące.

OD DNIA 1 LIPCA KURSOWAĆ BĘDĄ W TOMASZOWIE MIEJSKIE AUTOBUSY.

Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Tomaszowa przystępuje do uruchomienia miejskiej komunikacji autobusowej z dniem 1 lipca r. b.

Autobusy kursować będą do wszystkich przedmieść Tomaszowa, a mian.: Willanów, Starzyce, Karpaty, Rollandówka i Brzóstówka. (wid)

GOŚCINNE WYSTĘPY „PAJĘCZARZY".

Wczoraj wieczorem do mieszkana Heleny Worbystowej przy ul. Karola 18 w czasie jej nieobecności dostali się złodzieje. Łupem ich padła garderoba i bielizna wartości kilku tysięcy złotych. (p)

KRADZIEŻ TOWARU Z WAGONU KOLEJOWEGO NA STACJI W KOLUSZKACH.

W sobotę ubiegłego tygodnia na stacji kolejowej w Koluszkach jacyś niewykryci sprawcy skradli z wagonu bagażowego pociągu Nr. 462 1 belę towaru wełnianego wagi 57 kg., 1 belę skór wyprawionych wagi 10 kg., 1 belę skóry bukatowej wagi 24 kg. i 1 belę manufaktury wagi 35 kg.

Powiadomiona o powyższem wypadku policja wszczęła energiczne dochodzenie i jest już na drodze ku wykryciu sprawców kradzieży. (wid)

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki:

L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p)

Upadek królowej mórz

MINISTTER WOJNY — JAKO AGITATOR SOCJALIZMU.

Jak donosiliśmy, przybyli już do Polski wybitni przedstawiciele socjalizmu światowego w osobach ministra belgijskiego Vanderwelda, prezydenta Rzeszy Leobego i ministra wojny w gabinecie angielskim Shaw. Przedstawiciele międzynarodowki socjalistycznej przybyli do Polski w celu zadokumentowania łączności socjalizmu światowego z polskim i wykazania braterstwa oraz wspólnych poczynań. Po zwiedzeniu Warszawy i odbyciu szeregu konferencyj goście zagraniczni przyjadą do Łodzi w dniu 19 b.m. i staną na dworcu Łodzi—Fabrycznej o godz. 5 pp. Witać ich będą przedstawiciele O.K.R.P.S-u i Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy. Przybywającym towarzyszyć będą przedstawiciele Centralnego O.K.R. w Warszawie w osobach posłów Kowalskiego i Zerbego oraz przedstawiciela O.K.R. Po powitaniu gości skierują się oni z dworca do sali Filharmonji, gdzie odbędzie się wiec z udziałem i przemówieniami gości. Po wiecu odbywać się będzie narada międzypartyjna, tegoż dnia goście zagraniczni opuszczą Łódź i skierują się do Krakowa. (p) (k)

Nieudana majówka komunistyczna

Korzystając z okresu lata i silnego ożywienia letniskowego komuniści łódzcy, nie mogąc swobodnie działać na terenie miasta postanowili użyć innych metod i pracować konspiracyjnie zdala od władz a więc w okolicach Łodzi w lasach i wśród pól, lecz przebiegłość wywrotowców nie uszła oka władz. Poznano się i na tych metodach oraz postanowiono bronić dostępu komunistom na tereny letniskowe. Mimo wszystko komuniści starają się pracować w lasach okolicznych. Wczoraj w godzinach p. p. władze śledcze na podstawie konfidencjonalnych danych dowiedziały się o mającem się odbyć w godzinach wieczorowych wielkiem zebraniu komunistycznem w lesie łagiewnickiem pod Łodzią. Manewr ten mógł ujść uwagi władzy bezpieczeństwa, ponieważ w tym dniu w lesie łagiewnickim bawiło mnóstwo ludzi, przybyłych do klasztoru w Łagiewnikach na odpust św. Antoniego. Na godzinę przed zebraniem silny kordon policji otoczył las. Obławę przeprowadził inspektor Elsseser—Niedzielski, nadkomisarz Weyer i komisarz Mika. Gdy kilkudziesięciu komunistów zasiadło do obrad na dużej polance policja zaczęła zacieśnia pierścień. Otoczeni w ten sposób komuniści rzucili się do ucieczki, niszcząc po drodze listy i broszury antypaństwowe. Gdy komuniści nie usłuchali rozkazu policji dano kilka salw rewolwerowych w górę na postrach. Środek ten poskutkował. Wielu komunistów stanęło, pozwalając się ująć.

W ciągu kilkugodzinnej obławy aresztowano przeszło 30 osób. Wśród aresztowanych, których odesłano do urzędu śledczego jest wielu komunistów karanych niejednokrotnie za wystąpienia antypaństwowe. Pozatem w ręce władz wpadła bibuła komunistyczna jak broszury, ulotki i jednodniówki. Nazwiska aresztowanych i wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy. (p)

Amator przyborów pogrzebowych

Dnia 23 lutego 1929 roku około godziny 1-ej w nocy matka właściciela składu trumien przy ul. Przędzalnianej 41 w Łodzi, Marja Hage, śpiąc w przyległym pokoju składu trumien, usłyszała brzęk szyb frontowych drzwi, wiodących do składu. Tknięta złem przeczuciem obudziła natychmiast swego syna Alfonsa Grzegorza Hagego, który udał się do składu trumien i zauważył, że szyby w drzwiach wejściowych są powybijane, a drzwi otwarte, które były przedtem zamknięte.

W składzie panował nieład przyczem figura anioła została przewrócona, kapy od poduszek dla zmarłych pozdzierane, a na podłodze leżał worek niewiadomego pochodzenia w którym znajdowały się pozdzierane z poduszek kapy. W pewnej chwili zauważył w lokalu tuż przy drzwiach jakieś sylwetki i wszczął alarm, wzywając pomocy policji, przyczem jednego z podejrzanych osobników zdołał ująć.

W komisarjacie okazało się, iż owym osobnikiem jest Jan Znojek zawodowy świętokradca, zamieszkały w Kielcach, 4-krotnie karany więzieniem za podobne przestępstwa. Pozostali zaś złoczyńcy zdołali umknąć. Sprawę powyższą w dniu wczorajszym rozpatrywał sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego.

Oskarżony Jan Znojek na rozprawie sądowej nie przyznał się do winy. Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora i obrony, wydał wyrok, skazujący Jana Znojka na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (k) (Wid)

Fatalny strzał

Restauracja przy ul. Pabjanickiej 36 była terenem tragicznego wypadku. Jeden z gości niejaki Władysław Urapek, zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 35, będąc w stanie nietrzeźwym wydobył z kieszeni rewolwer i począł manipulować. Nagle rozległ się wystrał. Kula trafiła 9-letniego Mieczysława Szwarca (Sosnowa 7), który przy sąsiednim stoliku spożywał z rodzicami kolację. Chłopiec został ciężko ranny w nogę. Wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu chłopcu pierwszej pomocy odwiózł go do szpitala. Wypadkiem zajęła się policja, która Urapka zatrzymała (p) (k)

POBÓR ROCZNIKA 1908.

W dniu dzisiejszym do przeglądu wojskowego winni się stawić:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 9 Kom. Pol. o nazwiskach na litery: A,B,C,D, E,F,G,H, I,J,K; Ł,Ł,N,O.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 13 Kom. Pol. o nazwiskach na litery: S,I,J,N,O.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1907 kat „B" uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 r., zamieszkali w obrębie 8 Kom. Pol. o nazwiskach na litery: M,N,O,P, R,S,T,U, W,Z.

Jutro winni się stawić:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 9 Kom. Pol. o nazwiskach na litery: K,M,P,T.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 14 Kom. Pol. o nazwiskach na litery: A,B,C,D, E,F,V,H.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1907 kat. „B" uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 r., zamieszkali w obrębie 2 Kom. Pol. o nazwiskach na litery: od A do Z włącznie. (Wid)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się jedyny występ Teatru Reduta z znakomitym artystą Juljuszem Osterwą na czele w 3-aktowej komedji Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

Jutro, środa, sensacyjna „Ostatnia zasłona".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Znakomita rewja Felixa i Tatarkiewicza „Panna Łódź" ściąga co wieczór tłumy pubiczności, która zaśmiewa się z doskonałych kawałów. (k)

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie o godz. 8.30 wiecz. przy wypełnionej widowni graną będzie znakomita operetka p. t. „Manewry jesienne".

KONCERT — OPERA.

W dn. 23 b. m. o godzinie 14 m. 15 w sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18 na zasilenie funduszu na Wystawę w Poznaniu odbędzie się koncert—opera: koncert w wykonaniu orkiestry szk. powsz. Nr. 26 pod kier. p. Stefana Gawrysia.

Opera dziecięca — „Taniec kwiatów" w wykonaniu uczenic szkół powsz. Nr. 12 i 22 pod kier. p. M. Mjdalskiego.

Ceny miejsc od 50 groszy — zł. 1, wejściowe 30 gr.

Wzmiankowany zespół szkolny wyjechał do Poznania w dniu wczorajszym 10,15 na występ

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU „GONG"

Rewja „Chcesz pan się ożenić?" przypadła do gustu Łodzian, którzy codziennie tłumnie zapełniają miły ogródek. Burzę oklasków wywołuje parodja piosenek Zuli Pogorzelskiej, Ordonówny i Cybulskiego w wykonaniu Hanki Ruinowieckiej, piosenki Gustawa Cybulskiego, brawurowy taniec Soboltówny, Wojnara, oraz całego zespołu zwarjowany „Gong-Jazz", sensacyjny skecz red. Kałuszynera - Starskiego „Hakoah-Ł.K.S." i świetny skecz dyr. Jastrzębca „Policzek" w wykonaniu Belskiego, Fertnera, Laskowskiego, i Nowosielskiego.

Codziennie 2 przedstawienia o 8.15 i 15.15. (k)

Kupiec łódzki niewinnie siedział w więzieniu 8 miesięcy - potem go... uniewinniono

KTO TU PONOSI WINĘ?

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asystencji sędziów Grzysia i Łozińskiego rozpatrywał sprawę 40—letniego Szulima Warszawskiego zamieszkałego przy Placu Wolności 3 oskarżonego o sfałszowanie weksli na sumę 9,235 zł. 90 gr. Oskarżał podprokurator Kubiak, broni? zaś adw. Kempner i Kobyliński. Według aktu oskarżenia i przewodu sądowego sprawa przedstawia się następująco:

W pierwszej połowie czerwca 1928 r. do firmy S. Stephan i S—ka, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 154 zgłosił się Nuchem Dziewięcki i przedstawił się jako właściciel wytwórni ścierek przy ul. Gdańskiej 76. Kupiec ów oświadczył p. Stephanowi, iż posiada wspólnika Szulima Warszawskiego i że przyszedł celem zakupienia u niego kilkudziesięciu bel szmat gatunku „Altweiss". Po dłuższych pertraktacjach Dziewięcki zawarł z p. Stephanem transakcję kupna 33 bel szmat w cenie po 11 centów amerykańskich za 1 kilogram. Jako pokrycie Dziewięcki wręczył 36 weksli na sumę 9,235 zł. 90 gr. przyczem na pytanie, czy niektóre z weksli tych nie zostaną dopuszczone do protestu, Dziewięcki zwrocił p. Stephanowi uwagę na wystawców, którzy są w mieście naszem znanymi i poważnymi kupcami. Po otrzymaniu weksli p. Stephan wydał Dziewięckiemu list do firmy „Warrant" na wydanie magazynowanego u niej towaru w postaci 20 bel szmat wartości 6,000 zł., pozostałe zaś 13 bel Dziewięcki miał otrzymać w ciągu 3 dni.

Chcąc się przekonać czy weksle są dobre p. Stephan zwrócił się do Wywiadowni Handlowej K. Piechockiego, skąd po upływie dwóch dni otrzymał raport, z którego wynikało, iż weksle wszystkie są fikcyjne i sfałszowane. Wobec powyższego firma Stephan i S—ka zwróciła się do wydziału śledczego z prośbą o interwencję. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż Dziewięcki udał się z dwoma woźnicami Abramem Kaszą i Chaimem Dziewięckim do składu firmy „Warrant" skąd wzięto 20 bel szmat przewieźli do składu Józefa Rappaporta przy ul. Południowej 44. Bele te zostały zapisane na nazwisko Kaszy i asekurowane na 1500 zł. Następnego dnia do firmy Rappaport przybył Dziewięcki w towarzystwie Mordki Bara Szternfelda, któremu sprzedał cały transport licząc na 1 klg. 65 gr., czyli taniej o 30 proc. aniżeli sam kupił, przyczem z kwoty wpłaconej gotówką zbonifikował jeszcze Szternfeldowi 18 proc. Pomimo usilnych starań nie udało się policji wpaść na ślady zbiegłych wspólników. W pierwszych dniach lipca r. ub. wywiadowcy policji śledczej Stefański, któremu przydzielono sprawę wykrycia miejsca zamieszkania i aresztowania Warszawskiego i Dziewięckiego dowiedział się drogą konfidencjonalną, iż Warszawski wyjechał do Częstochowy i tam się ukrywa. Ponieważ w biurze adresowym Warszawski nie był zameldowany Stefański wpadł na pomysł, iż poszukiwany przez niego osobnik ukrywa się w jakiejś melinie złodziejskiej. I faktycznie tegoż, jeszcze dnia Stefański aresztował Warszawskiego w jednym z potajemnych domów noclegowych przy I Aleji Nr. 10, gdzie nie był zameldowany. Aresztowano Warszawskiego Stefański przewiózł do Łodzi i osadził w areszcie. Badany Warszawski nie przyznał się do winy, oświadczając, iż weksli nie fałszował i jedynie dlatego uciekł z Łodzi, iż bał się, że zostanie aresztowany za aferę popełnioną przez jego nieuczciwego wspólnika, który również i jego zniszczył materjalnie fałszując cały szereg weksli, rzekomo z wystawienia jego.

Na rozprawie sądowej zostało udowodnione, iż Warszawski zajmował się w spółce jedynie fabrykacją ścierek, zaś kupnem szmat, sprzedażą ścierek jak i całą administracją zajmował się jedynie Dziewięcki w którego posiadaniu jedynie znajdował się stempel firmy. Biegły rzeczoznawca—kaligraf, któremu sąd okazał sfałszowane weksle, oświadczył, iż podpis Warszawskiego pod pieczątką firmy jest na wszystkich wekslach sfałszowany.

Po przemówieniu stron o godz. 4 p. p. sąd ogłosił wyrok uniewinniający. (p)

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

zawiadamia p. p. Członków T-wa, że nieruchomości obciążone pożyczkami Towarzystwa $4^1/_2{}^0/_0$, $5^0/_0$ i $8^0/_0$-emi z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1929 r. zostały zarządzone do sprzedaży przez publiczną licytację.

Dla uniknięcia znacznych kosztów licytacyjnych, Dyrekcja wzywa p. p. Stowarzyszonych o wpłacenie powyższej raty i zaległości najpóźniej do dnia 26 czerwca r. b., gdyż po tym terminie wszelkie należności ściągane będą wraz z kosztami licytacyjnemi.

BANK
PRZEMYSŁOWCOW ŁODZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881 **Ewangielicka № 15**

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych
z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne

E. KRYGIEROWEJ

Piotrkowska 157, tel. 42-42.

Przyjmuje zapisy uczenic do wszystkich klas.

Egzaminy wstępne rozpoczną się od dnia 17-go czerwca.

Przy szkole otwarta zostaje klasa A dla nieumiejących czytać.

DYREKTOR
STANISŁAW PRZEŹDZIECKI.

5791

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictw

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno - administracyjna w sprawach technicznych

Gimnazjum żeńskie

R. KONOPCZYŃSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ

Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym od 10 -go czerwca

Dyrekcja.

5767

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensyj garderoby stoły, oraz przymujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

SPRZEDAJĘ w Rudzie Pabjanickiej, 4 min. od przystanku tramwajowego Marysin lub Lotnisko, posesję 80x80 oparkanioną, ogród owocowy warzywny, dom mieszkalny wolny, drewniany 1 pokój z kuchnią i werendą oszkloną, światło elektryczne. Wiadomość Biuro pośrednictw Gruńd, przystanek tram. Marysin. 8334—2

Plac do sprzedania front. 38x80 przy ul. Brzezińskiej 133. Wiadomość Wólczańska 79 m. 17 od 2 pp. 8320—4

Sprzedam pół domku murowanego jednopiętrowego, 3 i pół mieszkania z ogródkiem, pokój z kuchnią wolne ewentualnie może być cały 7 mieszkań w okolicy Górnego Rynku. Wiadomość ulica 6-go Sierpnia 15-17 u maszynisty od 1—7 wiecz. A. Praskowski. 8332—1

W Wieruszewie miasteczku 6 tys. mieszkańców na linji kol. Kalety-Podzamcze, jest do sprzedania w rynku dom z piekarnią i cukiernictwem od 50 lat w jednem posiadaniu. 2 targi tygodniowo i miesięczne jarmarki. Wiadomość piekarnia, Trocha. Wieruszów 5775—

Posady i prace

Poszukuję wykwalifikowanej kucharki na wyjazd. Wiadomość Bogusławski Andrzeja 3 8336—1

Nauka i wychowanie

Lutynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14 prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 8288—3

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Zjednoczonych Fotografów"

Łódź, ul. Narutowicza 13

tel. 26-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografji m. biust **Zł.3-**

6 Pocztówek retusz. cała fig „ **5-**

UWAGA:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYŁA.

Różne.

Zaginął chłopiec lat 11 ubrany w spodenki jasne krótkie i jasne paletko Nazywa się Alojzy Drzazga. Ktoby cośkolwiek wiedział o zaginionym proszony jest zawiadomić rodziców. Łódź Młynarska 20, Jan Drzazga 8312—3

Potrzebny

Uczeń

do litografji

w wieku lat 15—16

Zgłoszenia piśmienne pod „Grafika" do admin. Rozwoju 8330—1

Folwark

110 morgowy z zabudowaniami, dużym ogrodem owocowym, pełnym martwym i żywym inwentarzem w okolicy Łodzi SPRZEDAM lub zamienię na kamienicę w Łodzi w dobrym stanie i punkcie Oferty sub. „160.000' do biura ogłoszeń S. Fuchs Piotrkowska 50 5785-3

MATERJAŁY instalacyjne

Specjalnie niskie ceny dla pp. Instalatorów i Monterów

Adolf Meister i S-ka

ŁÓDŹ

Piotrkowska 165

Telefon 24-61.

Krem „Konwalja"

usuwa piegi, pryszcze i opaleniznę.

Apteka
S. Bartoszewskiego
dawniej Kraffta

Piotrkowska 164.

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

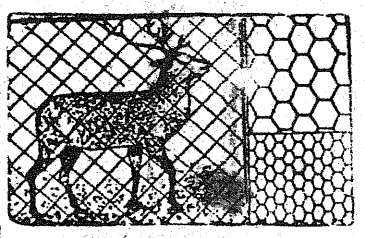

Druciane

Parkany, Plecionki Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz" do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUN[illegible]

ŁÓDŹ, Wólczańska 151

telef. 28-97.

5491

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62—[illegible]

Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r, i od 5-8 w

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.: najmniejsze ogłoszenie 1— zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7 ej 50 pr. drożej Za terminowe wychodzenie ogłoszeń redakcja nie ręczy. Każda reklamacja powinna nastąpić przedtem, przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.